

Anna Janicka

*Zakład Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych
Uniwersytet w Białymstoku*

ORCID: 0000-0003-0289-3706

RELIGIA PRZECIW NARODOWOŚCI? POGRANICZE POLSKO-BIAŁORUSKIE W DYSKURSYJNYM PUBLICYSTYCZNYM

Jakże? Więc wolno podnieść głos prostaczy?...

Potem ja może zaśpiewam inaczej.

Julian Laskowski, *Do braci lirników*¹

Założenia wstępne

Tylko z pozoru Europa Środkowo-Wschodnia pozostaje dziś spokojnym regionem świata, Starego Kontynentu². W rzeczywistości od początku XXI wieku jest polem ostrego starcia geopolitycznego i kulturowego. Obejmuje ono liczne obszary i tematy, takie jak: stosunek do historii, pamięć, identyfikację etniczną, językową, religijną i kulturową, stosunek do cywilizacyjnego centrum (uwielbiana Moskwa lub mityzowany Zachód), kwestię lokalności i separatyzmu w różnych odmianach, ekumenizm i prozelityzm, problemy pogranicza, wielokulturowości, tolerancji. Byłoby naiwnością ukrywać, że za tymi sprawami nie kryją się poważne spory, konflikty, animozje o charakterze politycznym, gospodarczym i, niestety także, militarnym. Ta część świata należy do bodaj najsilniej naznaczonych pól

1 J. Laskowski, *Do braci lirników*, [w:] tegoż, *Białoruski bandurzysta. Zbiorek wędrowny*, Wilno 1860, s. 14. Wiersz z datowaniem: *d. 16 Października 1860 r./ Wilno*.

2 Esej mój w wersji angielskiej (*Faith against Nationality? Orthodox Christianity on the Polish-Belarusian Borderland. Public Discussions*) zaprezentowany został na dorocznym Kongresie amerykańskiej Association for Slavic, East European, and Eurasian Studies w San Francisco, November 22–26, 2019.

napieć w światowej geopolityce³, co z kolei odciska piętno na świadomości mieszkających tu ludzi: niepewnych nie tylko przyszłości, lecz czasem też swej tożsamości, rozdwojonych między światami, do których należeli ich ojcowie (świat ruski) a rzeczywistością, w której przyszło im żyć, czerpiąc z dobrodziejstw cywilizacji Zachodu.

Pisząc o Europie Środkowo-Wschodniej, mam na myśli kraje, które, po pierwsze, powstały na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego (kraje bałtyckie, Białoruś, Ukraina), a także, po wtóre, położone są między Federacją Rosyjską a Unią Europejską, granicząc bezpośrednio z Polską. Wyłącza to z mej optyki oglądu takie obszary, jak Mołdowa, państwa zakaukaskie, bałkańskie. Zbytne poszerzanie analizowanej przestrzeni rozmyłoby problemy, które są specyficzne właśnie dla ziem, które jeszcze dwa wieki wstecz tworzyły wspólnotę polityczno-kulturową I Rzeczypospolitej. Jej powstanie w kształcie, jaki zarysował się po unii polsko-litewskiej⁴, a na końcu rozpad między 1772 a 1795 rokiem są konstytutywnymi wydarzeniami tożsamościotwórczymi dla wymienionego obszaru.

Te dwa czynniki – nazwijmy je „źródłowym” i „sytuacyjnym” – decydują w ogromnej mierze o sytuacji w badanej przestrzeni. Od czasu Majdanu w Kijowie (2013–2014), a potem aneksji Krymu (marzec–kwiecień 2014) i wojny w Donbasie (od 6 kwietnia 2014 do dziś, tj. 2020 roku) jest to region szczególnie podsztyty niepokojem, a ponadto w mniejszym lub większym stopniu naznaczony rywalizacją różnych modeli kultury, państwa, tradycji. Region niekończącego się stanu zapalnego, jakim jest tłąca się wojna w Donbasie i pozostawanie Krymu w rękach rosyjskich⁵. Dawne określenia stosowane na opisanie tej pograniczności nabierają nowych znaczeń – jest to dziś pole starcia, a nie przestrzeń przenikania się *Slavia Latina* i *Slavia Orthodoxa*, tradycji Rzymu (katolicyzm) i tradycji Bizancjum (prawosławie); to obszar dramatycznie zawieszony między Wschodem a Zachodem.

Częścią tego niespokojnego i niepokojącego spotkania/starcia Wschodu z Zachodem jest religia. Przy czym zasadniczą rolę odgrywają dwa skrzydła chrześcijaństwa: katolickie i prawosławne. Chciałabym na przykładzie wypowiedzi jednej autorki przyjrzeć się stosunkowi polskiego prawosławia (jest to duża wspólno-

3 Z procesów narodotwórczych w Europie Wschodniej dobrze zdaje sprawę: B. Cywiński, *Dzieje narodów Europy Wschodniej. Szańce kultur*, Warszawa 2014. Także, przez historię jednego miasta, opowiada o tych procesach: T.R. Weeks, *Vilnius Between Nations 1795–2000*, Northern Illinois University Press 2015.

4 Z prac nowszych: R. Frost, *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, t. 1: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, Poznań 2018.

5 Sprawa aneksji Krymu należy do tych, które wyraźnie dzieli społeczeństwo białoruskie; duża jego część opowiada się jednak za prawem Rosji do przejścia tego terytorium. Por. też: M. Jastrzębski, *Krym. Miłość i nienawiść*, Gliwice 2016.

ta, licząca między 200 a 500 tys. wiernych; jej liczebność jest sporna)⁶ do tradycji dawnej Rzeczypospolitej, szczególnie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na tradycji tej – bardzo różnie rozumianej – budują swoją tożsamość Litwini, Białorusini, Ukraińcy (w nieznacznym stopniu Łotysze). Jest ona dla tych kultur w mniejszym lub większym zakresie wspólnym pniem, z którego wyrastają gałęzie ich własnych kultur narodowych. Tymczasem prawosławie – dominujące na tych terenach – reprezentuje narrację historyczną stworzoną (od XVII–XVIII wieku) i wciąż dziś tworzoną w Moskwie. Jest to narracja imperium, które nie godzi się na kulturową, religijną, a w końcu państwową emancypację Bałtów, Białorusinów i Ukraińców.

W tym miejscu konieczne jest sformułowanie zasadniczych presupozycji, wyłożenie przed-założeń mej pracy:

- Po pierwsze, przyjmuję, że tej części Europy najsilniejszym procesem społecznym i historycznym wciąż jest proces narodotwórczy.
- Po wtóre, dostrzegam, iż procesowi tworzenia się narodów przeciwstawia się państwo rosyjskie, wspiera go zaś szeroko rozumiany Zachód.
- Po trzecie, polem konfliktu na analizowanym obszarze jest religia; stanowi ona w procesie etnicznego somookreślenia czynnik nawet ważniejszy niż język, tożsamość kulturowa, etniczna⁷.
- Po czwarte, na obszarze Białorusi, która mnie tu interesuje szczególnie, to władza prawosławia – obok kwestii językowej – jest najsilniejszym czynnikiem decydującym o rozwoju lub uwiądzie białoruskiej idei narodowej.
- Po piąte, wspólnota prawosławna tworzy transgraniczną sferę wpływu, oddziaływania, mającą na celu zahamowanie emancypacji narodowej, religijnej, językowo-kulturowej na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej⁸.
- Po szóste, jak pamiętamy, kategorii „transgraniczności” używa się od kilku lat najczęściej w pozytywnym znaczeniu⁹. Oznacza ona możliwość tworze-

6 Zob. ks. P. Siwicki, *Grekokatolicy i prawosławni w Polsce w świetle wyników spisu powszechnego z 2011 r.*, ekumenizm.pl, 27.07.2013 [dostęp: 29.08.2020].

7 Zob. A. Sadowski, *Świadomość religijna wyznawców Kościoła prawosławnego na Białostocczyźnie*, „Elpis” 1999, nr 1/1, s. 147–169. Tu: „Wynik potwierdza hipotezę, że wyznanie prawosławne, niewątpliwie w mniejszym stopniu niż w przeszłości, ale nadal stanowi podstawowy składnik rdzenia (kanonu) kulturowego Białorusinów zamieszkałych w województwie białostockim” (s. 160). Podkreślmy, że to wynik badań z 1999 roku.

8 Chodzi tu przede wszystkim o różnego rodzaju „miękkie” relacje o charakterze kulturalnym, gospodarczym, czasem edukacyjnym i religijnym.

9 Koncepcje transgraniczności popularne są szczególnie wśród badaczy o orientacji regionalistycznej. Por. z przestrzeni polsko-białoruskiej: *Sokrat Janowicz: pisarz transgraniczny. Studia, wspomnienia, materiały*, red. G. Charytoniuk-Michiej, K. Sawicka-Mierzyńska, D. Zawadzka, wstęp G. Charytoniuk-Michiej, E. Dąbrowicz, K. Sawicka-Mierzyńska, D. Zawadzka, Białystok 2014. Także: *Region a tożsamości transgraniczne. Literatura*.

nia wspólnot skupionych wokół idei, pomysłu, celu, które są ponadnarodowe i rozwijają się niezależnie od politycznego i geopolitycznego *status quo*. Tymczasem wspólnoty transgraniczne – w tym wspólnoty religijne – są też (co nie znaczy: tylko) motorem eksportu idei imperialnych, antywolnościowych i pryncypialnie wrogich emancypacji narodowej; tak właśnie dziś dzieje się na pograniczach polsko-litewsko-białorusko-ukraińskich.

- Po siódme, konflikt wokół autokefalii Cerkwi ukraińskiej tylko uzewnętrznił, uwypuklił „stary” spór o tożsamość, niezależność równocześnie zarówno etniczną, jak i religijną Białorusinów¹⁰. Spór ten toczy się od początku 1992 roku (po samorozwiązaniu się ZSRR 26 grudnia 1991 roku), a w XXI wieku przybrał dość skrajne formy. Cerkwie na obszarze Ukrainy, Litwy i państw bałtyckich stały się w wielu miejscach środkiem prowadzenia propagandy rosyjskiej idei imperialnej¹¹. O ile na Ukrainie pojawiła się alternatywa w postaci Cerkwi autokefalicznej i Cerkwi grekokatolickiej, dających schronienie ukraińskiej idei narodowej, o tyle na Białorusi dominację zachowała rosyjska Cerkiew patriarchatu moskiewskiego. Jej wpływy sięgają poza granice Rosji i Białorusi, oddziałując na część (podkreślę: część, a nie całość!) wspólnoty prawosławnej również w Polsce. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w sporze o autokefalię Cerkwi ukraińskiej opowiedział się jednoznacznie po stronie Cerkwi rosyjskiej¹². Może to stanowić zaskoczenie tylko dla obserwatora zewnętrznego, oderwanego od realiów kulturowych na przykład Podlasia lub Lubelszczyzny.

Jak chcę pokazać, nie było to tylko oficjalne lub zdawkowe poparcie hierarchów, lecz również wsparcie sporej części członków tej wspólnoty, szczególnie

Miejsca. Translokacje, red. D. Zawadzka, M. Mikołajczak, K. Sawicka-Mierzyńska, Kraków 2016.

- 10 Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny istnieje od 1924 roku, gdy otrzymał autokefalię od Patriarchatu Konstantynopolańskiego (nieuznaną przez Patriarchat Moskiewski), potem zrzekł się jej, by otrzymać ją ponownie z Moskwy w 1948 roku (po zrzeczeniu się autokefalii otrzymanej z Konstantynopola). Problem autokefalii Cerkwi na Ukrainie należy do kwestii fundamentalnych dla istnienia państwa ukraińskiego. Ostatecznie konstantynopolański patriarcha Bartłomiej I udzielił autokefalii Cerkwi na Ukrainie 5 stycznia 2019 roku. Por. spojrzenie prawosławne polskie: E. Czykwin, *Chaos coraz większy*, „Przegląd Prawosławny” 2019, nr 7 (409), s. 30–32 (o nadaniu *tomosu* Ukrainie).
- 11 W polu zainteresowania środowiska zbliżonego do A. Radziukiewicz znajdują się także Gruzja, Czarnogóra, Serbia, no i oczywiście Rosja, czyli wielki prawosławny, „ruski” świat, zagrożony nie tylko politycznie, ale i przez siły laicyzacji, konsumpcjonizmu, mniejszości seksualne. Zob. *Wiara i nauka*, z ojcem Giennadijem Zaridze z Woroneża rozmawia A. Radziukiewicz, „Przegląd Prawosławny” 2019, nr 7 (409), s. 20–22.
- 12 Znaczące, niechętnie artykuły pojawiły się na ten temat nawet w pismach uchodzących za liberalne, otwarte na prawosławie (*Cerkiew prawosławna w Polsce wspiera Putina*, „Tygodnik Powszechny” 2019, nr 5, www.tygodnikpowszechny.pl [dostęp: 15.08.2020]).

tych, którzy nie akceptują białoruskiej idei narodowej, wyrastającej z wspólnej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego i, szerzej rzecz ujmując, I Rzeczypospolitej, podzielonej ostatecznie przez państwa zaborcze w 1795 roku.

Rozpoznania

Spójrzmy na znamienny przykład dyskursu publicystycznego rodem z współczesnej Polski. Urodzona w 1954 roku Anna Radziukiewicz¹³ jest redaktorem i jednym z głównych publicystów oficjalnego organu polskiej Cerkwi prawosławnej: „Przeglądu Prawosławnego”¹⁴. Wyznawcami prawosławia są w Polsce głównie Białorusini zamieszkujący Podlasie, mniej liczni Polacy, Rosjanie i Ukraińcy. Należałoby więc przypuszczać, że Radziukiewicz będzie reprezentować mniejszość białoruską, która, co też dla człowieka Zachodu wydaje się oczywiste, popiera niepodległość i kulturę emancypację Białorusi. Jest wprost przeciwnie!

Publicystyka tego pisma i innych podobnych z terenu Polski przedstawia jednak białoruską ideę narodową jako podstępnie stworzony, sztuczny konstrukt. Jego autorami mają być, według niej, nie sami Białorusini, lecz politycy zachodnioeuropejscy i polscy, pragnący zaanektować ludność, wiernych i terytorium Białorusi. W myśl tego spojrzenia, Białoruś to nieodłączna część prastarych ziem ruskich, należących do Moskwy, najpierw okupowanych przez I Rzeczpospolitą, a potem II Rzeczpospolitą, w końcu zainfekowanych wrogą białoruską ideą narodową. Jest to, jak łatwo poznać, narracja imperialna, rosyjska, niechętna niepodległości i odrębności kulturowej Białorusi, czy po prostu, podług tego myślenia, również „Rusi” (a więc: Rosji, Moskwy). Co zdumiewające, ujawnia się ona nie w poddanej cenzurze publicystyce z terenów Republiki Białoruś, lecz w „autokefalicznym” środowisku zagranicznym, w „niezależnej” publicystyce głównego organu prawosławia polskiego.

Rzeczywiście, można wskazać pewne miejsca narracji rosyjskiej, które odwołują się do słabych stron konstrukcji idei narodowej państwa i narodów z terenów I Rzeczypospolitej. Konstruowanie tradycji, pamięci historycznej, narracji historiograficznych od dawna przebiega na tym obszarze nie bez przeszkód.

- 13 A. Radziukiewicz prócz wywiadów i artykułów jest autorką dość licznych książek o prawosławiu, w tym: *Na Wschód od Zachodu / To the East from the West*, Białystok 2008; *Grabarka: góra krzyży i modlitwy / Grabarka: the mount of crosses and prayer*, Białystok 2001; *Bliski mi Wschód*, Białystok 2017.
- 14 W nocie zapowiadającej, rekomendującej swą książkę *Bliski mi Wschód* (2017) autorka tak pisze o sobie: „Książka nie powstałaby, gdyby nie moja praca w miesięczniku »Przegląd Prawosławny«, uzupełniana innymi polami aktywności, jak redagowanie pisma Światowej Rady Kościołów »Samaritan«, podręczników do nauki języka, kultury i historii Białorusi oraz redagowanie i pisanie innych książek, współudział w tworzeniu filmów dokumentalnych dla TVP, dotyczących prawosławia”; zob. kmt.pl [dostęp: 20.05.2020].

Tam, gdzie brakuje pamięci zapisanej w językach narodowych (litewskim, białoruskim, ukraińskim), dokonuje się aneksji ogromnych obszarów kultur sąsiednich, głównie polskiej, czasem rosyjskiej, litewskiej, włączając do kanonu pamięci narodowej postaci, dzieła, fenomeny kulturowe, które nic nie miały wspólnego z tożsamością białoruską, litewską czy ukraińską. Zjawisko to badacz nazywa „anektyzmem kulturowym”:

Dopełnieniem strategii anektyzmu jest tworzenie mitycznych konstrukcji kulturowych, zmistyfikowanych *quasi*-tradycji, mających utwierdzać przekonanie o potędze i starodawności nacji. Oto literaturę litewską (pisaną po litewsku) można zastąpić „literaturą Litwy” (czyli już nie tylko literaturą Wielkiego Księstwa Litewskiego). Literaturę białoruską, opartą na tak pięknym i szlachetnym języku jak język białoruski, zastępuje się „literaturą Białorusi” (czyli: literaturą twórców tworzących na terytorium państwa białoruskiego)¹⁵.

Ów anektyzm na przełomie XX i XXI wieku najsilniej występuje w kulturze „białoruskiej” państwa białoruskiego rządzonego przez Aleksandra Łukaszenkę, w którym zauważono między okresem starobiałoruskim a XX-wiecznym ogromną lukę wśród kanonicznych tekstów pisanych w języku narodowym i niedobór twórców z innych dziedzin życia reprezentujących świadomość białoruską w sposób jawny, pełny, niepodważalny.

Do tego zjawiska w sposób wyrafinowany odwołują się destruktorzy białoruskiej idei narodowej. Pokazują oni tę ideę jako sztuczny twór, uformowany z obcych, głównie katolickich i polskich elementów. Jawi im się ona jako koń trojański Rzymu podstępnie wprowadzany na obszar „lenny” Imperium Rosyjskiego i na tzw. terytorium kanoniczne rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Konstrukcji mitu narodowego białoruskiego przeciwstawiają jego demitologizację jako urojonej, fantazmatycznej rzeczywistości o naturze i strukturze fałszywego mitu (antymitu).

W następstwie tej demitologizacji natychmiast przystępują oni do rekonstrukcji „właściwego” mitu białoruskiego, już całkowicie podległego mitowi wielkoruskiego imperium¹⁶. W istocie tworzą polityczny i geopolityczny mit Białorusi jako rdzennej enklawy ruskiego świata, z jego prawosławną i wielkomocarstwową tradycją. Co najdziwniejsze, wszystkie te procesy destrukcji, rekonstrukcji i konstrukcji mitu białoruskiego najwyraźniej widać w publicystyce prawosławnej w Polsce.

15 J. Ławski, *Bilingwizm w Europie Środkowo-Wschodniej: między kulturą a geopolityką*, [w:] *Zagadnienia bilingwizmu*, red. Ł. Zabielski, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. A. Baranow i J. Ławski, Białystok–Wilnius 2017, s. 95. Jak podkreśla autor, ciągoty anektystyczne przejawiają też reprezentanci kultury polskiej (tamże).

16 Por. A. Mironowicz, *Cerkiew prawosławna w dawnej i we współczesnej Rosji*, [w:] *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2004, s. 55–75.

Analizy i konstatacje

Proces destrukcji i rekonstrukcji przebiega równocześnie i ma kilka – najczęściej powtarzanych w różnych innych tekstach – faz. Pokażę go na przykładzie jednego artykułu z roku 2017 (Anna Radziukiewicz, *Ruski*, w: *Droga ku wzajemności. Polsko-białoruskie związki językowe, literackie, historyczne i kulturowe*, red. B. Siegień, Białystok 2017, s. 425–435)¹⁷. Artykuł ten został uznany za kontrowersyjny nawet przez uczestników spotkania o charakterze sesji naukowej i chyba też redaktorów książki, w której go pomieszczono¹⁸, chociaż reprezentują oni nie tyle białoruską ideę narodową, ile ideę białoruskiego państwa rządzonego od 1994 roku przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę. Proces konstruowania mitu ruskiej/wielkoruskiej/rosyjskiej Białorusi ma następujące elementy, etapy:

Ustanowienie wzoru kulturowego: na początku autor wskazuje na podstawową, aksjologiczną różnicę między „dobrym” światem ruskim a „złym” światem nie-ruskim, czyli katolickim. Ten pierwszy jest związany z ruską macierzą, Moskwą, ten drugi, zepsuty, zdemoralizowany – ze światem Zachodu i Kościoła, które zostają w tym myśleniu utożsamione. Białoruś okazuje się cichą, rustykalną Arkadią, ale i zarazem częścią potężnej Całości o charakterze polityczno-duchowym: imperium rosyjskiego. Podstawową cechą „ruskiego świata” ma być jednolitość – prawosławny monolit skupia więc wszystkie ziemie ruskie. W tej narracji Wielkie Księstwo Litewskie, I i II Rzeczypospolita, kraje bałtyckie to tylko przykre epizody okupacji wielkiego ruskiego terytorium. Pomimo aneksji przez obce twory państwowe, zachowują one, owe prastare ziemie ruskie, łączność z sercem Rusi właśnie przez prawosławie. Pisze autorka: „Jeszcze dla mojego pokolenia świat dzielił się na ruski i polski. To znaczyło prawosławny. A ruski świat to bardzo prosto – nasz świat, domowy, wioskowy, cerkiewny,

17 Są to materiały już XXIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Droga ku wzajemności”, Białystok 22–23 września 2017 roku. Publikację dofinansowali: MSWiA oraz Dziekan Wydziału Filologicznego UwB, zaś wydał Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Białystok 2017.

18 Redaktor tomu stosuje jednak prosty chwyt retoryczny, polegający na oddaniu władzy osądu tekstów czytelnikowi, co w istocie pozwalała mu publikować wszelkiego rodzaju wypowiedzi: „Zamieszczone w niniejszym tomie artykuły mogą rodzić głębszą zadumę nad przedstawionymi w nich poglądami, czasem wywoływać niejednoznaczne oceny prezentowanej problematyki. Niektóre – oprócz obiektywnego podejścia naukowego – czasem cechują się kontrowersyjnym, subiektywnym punktem widzenia autora, inne noszą charakter wyraźnie publicystyczny. Ostateczna ocena zawartości tomu należy do Czytelnika” (B. Siegień, *Przedmowa do: Droga do wzajemności. Polsko-białoruskie związki językowe, literackie, historyczne i kulturowe*, red. B. Siegień, Białystok 2017, s. 12; tekst oznaczony datą: *Białystok, grudzień 2017 r.*).

poukładany, rozumiały. A polski to inny, nie nasz. Takie myślenie miało porządkować cały świat”.¹⁹

Istotna jest tu więc zasadnicza, ostra dystynkcja tego, co „nasze”, i tego, co „obce”, rozcinająca na pół cały świat od życia prywatnego aż po życie państwowe.

Kolejnym etapem jest wskazanie na mityczną katastrofę w polityczno-duchowej Arkadii: „Ruski w Polsce został zatruty. To stare zjawisko. Zaczęło się wtedy, gdy Korona wyznaczyła sobie wschodni kierunek rozrastania się swego państwa, czyli w połowie czternastego wieku”²⁰. Katastrofa ta ma w tym myśleniu różne etapy. Najważniejsze z nich to wchłonięcie przez Rzeczpospolitą terenów wschodnich i – już po wiekach – kiełkowanie idei narodowych. Tak pisze o tym autorka, powołując się na autorytet ojca Witalija Borowoja (1916–2008)²¹, który:

Tłumaczył, że białoruskie odrodzenie, które zaczęło się w drugiej połowie XIX wieku pośród szlachty, w atmosferze polskiej katolickiej kultury, było w istocie ideą polsko-katolicką. A ta próbowała udowodnić, że prawosławie na Białorusi nie ma historycznych ani narodowych korzeni.

Wtedy, w 1996 roku, o. Witalij Borowoj miał 80 lat i był doświadczonym cerkiewnym, rzecz można, dyplomatą. Dziesięciolecia spędził na Zachodzie jako przedstawiciel ruskiej Cerkwi przy zachodnioeuropejskich instytucjach. Był wytrawnym znawcą historii Cerkwi. Zmarł w 2008 roku. Obserwował już próby przyciągania państw, położonych między Bugiem a Smoleńskiem – Białorusi, Ukrainy – do zachodniej strefy wpływów, wykruszania Białorusinów i Ukraińców z ruskiej jedności, przeciwstawiając liberalną demokrację moskiewskiemu samodzierżawiu. Od początku lat 90. XX wieku rozpoczął się pochód Zachodu na Wschód. Użyto do tego społecznych rewolucji wolnościowych. Ukraina ideę rewolucji kupiła²².

Wynikiem przedstawionej dosadnie katastrofy są, jak przekonują twórcy tej ideologicznej wizji, odłączenie ziem kanonicznych, duchowa schizma części

19 A. Radziukiewicz, *Ruski...*, s. 425. W cytatach z artykułu poprawiłam liczne usterki interpunkcyjne – A.J.

20 Tamże.

21 Porteret o. Witalija Borowoja (1916–2008) [w:] A. Radziukiewicz, *Duchowny uczony dyplomata*, „Przegląd Prawosławny” 2015, nr 11 (365). Tu: „Od 1959 roku pracował w wydziale stosunków zagranicznych patriarchy rosyjskiej Cerkwi, dochodząc do stanowiska zastępcy przewodniczącego tego wydziału. W 1960 roku wszedł w skład komisji do spraw międzychrześcijańskich kontaktów rosyjskiej Cerkwi. Od 1962 roku przez trzynaście lat o. Witalij reprezentował rosyjską Cerkiew w Światowej Radzie Kościołów (ŚRK), pracując w Genewie w Szwajcarii, wcześniej przygotowując ten ważny krok – wstąpienia rosyjskiej Cerkwi do ŚRK. Przez 30 lat był wybierany do centralnego komitetu ŚRK. Uczestniczył w charakterze obserwatora na II Watykańskim Soborze, odbywającym się w latach 1962–1965”; zob. archiwum.przegladprawoslawny.pl [dostęp: 10.08.2020].

22 A. Radziukiewicz, *Ruski...* s. 432.

wiernych (Unia Brzeska, 1596)²³, fałszywa świadomość narodowa i rusofobia. Publicystka przekonuje:

Rusofobia jest wprowadzana do świadomości praktycznie wszystkich Białorusinów od trzydziestu lat – pisał Czarota w 2015. Białorusinów się przekonuje, że bycie Białorusinami oznacza kategoryczną demonstrację swojej inności, oderwanie od ruskiego narodu, ruskiej historii i kultury. Następuje masowa deformacja świadomości narodu²⁴.

I dalej konkluduje w duchu niemal dramatycznym: „Jeśli Białoruś zabrać jej kamień węgielny – Ruś, to Białość rozsypie się w proch. Przepadnie. Ona nie trzyma żadnego gmachu narodowej świadomości”²⁵.

Anna Radziukiewicz powołuje się tu na prof. Iwana Czarotę²⁶, profesora z Mińska, honorowanego także w Serbii, który został nagrodzony przez czynniki rosyjskie za swą „słowiańską” i prawosławną działalność, ale równocześnie ukarany przez białoruskie władze za nadgorliwy panslawizm²⁷.

Ostateczną konsekwencją katastrofy ruskiego świata jest powstanie państw narodowych na terytoriach, do zwierzchnictwa nad którymi rości sobie pretensje państwo rosyjskie. Mówimy o Ukrainie, Białorusi i krajach bałtyckich, które to państwa ów mit przedstawia jako oczywiste konsekwencje tymczasowego, lecz przemijającego upadku ruskiej idei.

Nie jest to jednak upadek całkowity, lecz chwilowy, czasowy. Tak jak powstanie Kościoła unickiego było przelotną kłęską prawosławia, tak zarysowanie się niepodległych państw na terytoriach „ruskich” jawi się autorom tych konstrukcji mitycznych jako rzeczywistość nietrwała, złudna. Reintegracja zaczyna się w momencie, kiedy Radziukiewicz wskazuje na iluzoryczny, fałszywy charakter idei narodowych Białorusinów, Ukraińców, a nawet Bałtów. W tym miejscu skupmy się na Białorusi. Dla publicystki fałszywa jest nie tylko idea narodowa białoruska,

23 Szczególną rolę w tym kontekście pełnią prace pokazujące kłęskę unii brzeskiej, koniec kościoła unickiego. I tu nie brak tekstów A. Radziukiewicz, *Sobór połocki. 1839*, „Przegląd Prawosławny” 2019, nr 7 (409), s. 22–24. Por. też. I. Matus, *Schylek unii i proces restytucji prawosławia w obwodzie białostockim w latach 30. XIX wieku*, Białystok 2013; A. Mironowicz, *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim w 1839 roku*, [w:] *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm...*, s. 147–157.

24 A. Radziukiewicz, *Ruski...*, s. 428.

25 Tamże, s. 429.

26 Prof. Iwan A. Czarota, slawista z Mińska, to wpływowa (do „upadku” spowodowanego prorosyjską nadgorliwością) postać białoruskiej nauki, rusofil, co ciekawe, także laureat białostockiej Nagrody im. Księcia Konstantego Ostrońskiego, „akademik Serbskiej Akademii Nauk i Sztuki”. Zob. I.A. Czarota, *Kosowo jako kolebka i skarbiec serbskiej duchowości w historii oraz współczesnej świadomości Wschodnich Słowian*, „Elpis” 2013, nr 27 (40), s. 93–97.

27 Panslawizm jawi się jako ideologiczne zaplecze przedstawianych tu koncepcji ruskiego świata. Jest to jednak panslawizm zmieniony, akcentujący z jednej strony siłę prawosławia, z drugiej nowoczesnie powiązany z geopolitycznymi rachubami Rosji.

ale nawet idea państwa białoruskiego w jakikolwiek sposób odwołującego się do wspólnych z Polską, Litwą i Ukrainą tradycji unii Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Czytamy w manifestie publicystycznym:

Wystarczy nadawanie tonu dyskusji, choćby ponowne manipulowanie przy nazwie Białoruś. Prawdopodobnie byłoby pisać historyczna Litwa, albo Litwa Wielka, Litwini, a nie Białorusini, bo Białoruś to dziś Litwa wczoraj – podpowiada się mieszkańcom kraju, prowadzonym *po europejskiej drodze*.

Będziemy się nazywać Lićwinami – proponowali w połowie października 2016 roku w Mińsku uczestnicy obchodów 125-lecia wydania *Dudki białoruskiej* Franciszka Bahuszewicza²⁸.

Zmiana nazwy nie jest jedynie niewinnym zabiegiem lingwistycznym. Jest pracą nad zmianą świadomością narodu.

Duch wrogości wobec tego, co ruskie, czy rosyjskie, jest obecny i w książce Zianona Pazniaka *Białorusko-rosyjska wojna* (Warszawa 2005), premiera Białorusi²⁹.

Niepodległość państwową Białorusi i jej nazwę autorka określa jako „litewską teorię”, wyznaczającą dla Białorusi złowrogi „prozachodni kurs”, są więc one z gruntu obce wszystkiemu, co ruskie, „nasze” i tym samym „prawdziwe”, odwieczne, a nawet Boskie:

Litewska teoria odrzuca wszystko, co wspólne w historii Białorusinów i Rosjan. Wojnę z 1812 określa się jako francusko-rosyjską, obcą dla Białorusinów, w której „białoruska” szlachta walczyła po stronie Napoleona, nawet Wojna Ojczyzniana z 1941–1945 staje się cudzą wojną.

Litewska teoria wyznacza dla Białorusi prozachodni kurs, dziś wyraźnie widoczny w historiografii, ale też w życiu teatralnym, muzycznym, literaturze, architekturze. Czy kurs odrzucania tego, co ruskie, nie okaże się zagrożeniem dla stabilizacji białoruskiego państwa?³⁰

Ostatnim etapem konstrukcji mitu jest ponowne ustanowienie właściwego wzorca, czyli mitycznej narracji dominującej. Widać tu wyraźnie cały proces diagnozy przyczyn destrukcji mity ruskiego świata, następnie opis konsekwencji i w końcu dostrzegamy proces reintegra-

28 Franciszak Bahuszewicz (1840–1900), białoruski pisarz, piękna postać odrodzenia narodowego Białorusinów, także uczestnik powstania styczniowego. W optyce autorki artykułu reprezentant polsko-zachodniej opcji, wrogiej ruskiemu światu. Bahuszewicz pisał w przeważającej mierze po białorusku, choć wywodził się z „polskiej”, szlacheckiej rodziny. Główne dzieła: *Dudka białoruska* (Kraków 1891) i *Smyk białoruski* (Poznań 1896).

29 A. Radziukiewicz, *Ruski...*, s. 429. – Zianon Pazniak (ur. 1944), wybitny polityk białoruski, założyciel partii Białoruski Front Ludowy (1988), deputowany (1990–1996), kandydat na prezydenta Białorusi (1994), działacz opozycji antylukaszenkowskiej, od 1996 roku na emigracji. Nigdy nie był, wbrew temu, co pisze Radziukiewicz, „premierem Białorusi”. Jest autorem licznych prac publicystycznych, esejów, w tym: *Bielaruska-rasiejskaja wajna / Belarus is an eastern outpost*, Warszawa 2005; *Razwahi. Kancepcyja nowaha Bielaruskaha Adradzennia*, t. 1, *Artykuły i materiały (1990 – III 1996)*, Warszawa–New York–Wilno 2010; *Ciażki czas. Kancepcyja nowaha Bielaruskaha Adradzennia*, t. 2, *Artykuły i materiały (IV 1996 – 2002)*, Warszawa–New York–Wilno 2010.

30 A. Radziukiewicz, *Ruski...*, s. 429.

cji mitycznej, jakby wskrzeszenia mitycznej całości. Wtedy właśnie mit na powrót okazuje siłę, staje się opowieścią integrującą, a nawet narracją imperialnych zwycięzców, którzy mają swój własny, rozległy, jeden jedyny ruski świat³¹. Świat mitu. Świat jak z baśni.

Teksty tego typu mają dwojaki charakter: powstają w epoce zamętu obserwowanego w ruskim świecie (państwa narodowe, autokefalia Cerkwi ukraińskiej, laicyzacja i latynizacja wiernych w krajach Unii Europejskiej takich jak Polska)³², są też jednak rodzajem konsolacji, wskazaniem wzorca i źródła, prawdziwej wiary prawosławnej, której ostoją jest Trzeci Rzym, czyli zawsze Moskwa³³.

Jednak ograniczanie ich znaczenia tylko do funkcji konsolacyjnej byłoby iluzją. Analizowany tekst podważa przecież nader subtelnie państwowość Republiki Białoruś, kwestionuje idee państwowe i narodowe Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich. Przy czym opowieści tego typu odwołują się nade wszystko do irracjonalnej argumentacji opartej na symbolu, micie, posługując się też retoryką, poetyką wyznania wiary, manifestu tożsamości. Tak czyni też autorka badanej wypowiedzi, ogłaszając na końcu *credo* człowieka „ruskiego”:

„Ruski to jak imię. Ruski to język, ale i człowiek. Ruski to cały świat – wiary, kultury, obyczajów, relacji, rzeźbiony od ponad tysiąca lat. Ruski to wspólny dom, ze swoimi ideałami światłości i prawdy, przenikającymi do genialnych utworów poetów i prozaików, kompozytorów, uczonych, do architektury.

Żadna epoka nie uciekała tak bardzo do ruskiego jak nasza, poczynając od rewolucji październikowej. Żadna go tak nie rozdrabniała jak nasza, miast spójności, widząc w nim różnice, nawet bratobójcze, jak w XXI wieku na Ukrainie³⁴. Żadna nie uciekała tak bardzo od swego imienia, tym samym historii i swojej twarzy.

Ale mimo takiego ataku na wszystko, co ruskie, Włodzimierz Pawluczuk³⁵, religioznawca pisze o nieustającym specyficznym poczuciu solidarności ludu ru-

31 Por. o sile mitu: S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988.

32 Por. ks. H. Paprocki, *Prawosławie we współczesnym świecie*, „Elpis” 1999, z. 1/1, s. 55–68. Tu o stosunku Cerkwi do Unii Europejskiej.

33 Zob. A. Andrusiewicz, *Trzeci Rzym. Z dziejów rosyjskiego nacjonalizmu*, Kraków 2019; A. Nowak, *Pod kopytami „Miedzianego jeźdźca” – „geopoetyka” rosyjska i Polska*, [w:] tegoż, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921. Geopoetyka, ody i narody*, Kraków 2018, s. 19–74.

34 Kwestia ukraińska przedstawiana jest w pismach Radziukiewicz jako bratobójcza wojna prawosławnych braci, podobnie zresztą kwestia gruzińska.

35 Włodzimierz Pawluczuk to profesor zwyczajny, wybitny badacz, religioznawca i antropolog urodzony w 1934 roku w Rybołach w gminie Zabłudów. Jest autorem między innymi książek: *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*, Warszawa 1972; *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*, Kraków 1974; *Sposób bycia jako rodzaj wiary*, Kraków

skiego, o »duchu ruskim«. I nawet jeśli Ukraińcy, Białorusini czy Bojkowie upierają się, że są oddzielnymi narodami, to i tak Pawluczuk twierdzi, że istnieje wspólnota ruska i nazywa ją ruską etnicznością. A ta jest trwalsza niż jakiegokolwiek polityczne podziały Rusi. Wspólny mianownik Rusi dotyczy jej najgłębszych złóż – przekonuje – czyli pierwiastka słowiańsko-prawosławnego³⁶.

Jak widać z przytoczonej wypowiedzi, przynależność religijna sama staje się tylko drobną częścią ideologii państwowo-imperialnej. Odpowiadając na pytanie postawione w tytule szkicu, można powiedzieć, że nie chodzi na tym obszarze w pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku tylko o przeciwstawienie wiary narodowości, religii idei narodowej. W Europie Środkowo-Wschodniej chodzi w istocie o przeciwstawienie starej ideologii imperialnej, będącej w fazie odrodzenia i ekspansji, wszelkim ideom innym niż ona.

Idea imperialna, tak polityczna w samym swym rdzeniu, pochłania więc idee narodowe, religijne, duchowość i wszelkie *modi* myślenia politycznego, które ją kwestionują. Wyjątek czyni dla tych idei, które głoszą podporządkowanie się Moskwie jako absolutnemu centrum ruskiego świata. „Ruskiego”, to jest jedynie „prawdziwego”, „niezepsutego”, „wiernego”.

Konieczność takiego podporządkowania się głosi w Polsce publicystka oficjalnego pisma prawosławnego, kwestionując nawet ideę państwa białoruskiego w jego obecnym kształcie.

Daje to do myślenia.

*

Historia dopisała niezwyklej epilog do wywodów Anny Radziukiewicz. Można by ów epilog nazwać ironiczno-tragicznym, gdyby nie powaga wydarzeń, śmierć ludzi. Po sfałszowanych wyborach prezydenckich z 9 sierpnia 2020 roku³⁷, nie mogąc udźwignąć ciężarów, jakie spadły na ludzi wraz z pandemią, mającej być według władz niegroźną chorobą, a która w rzeczywistości niosła śmiertelne

1991. – Znamienne, że Radziukiewicz w artykule złożonym do książki naukowej nigdzie nie lokalizuje cytatów, nie podaje ich źródeł, pomimo że tom był recenzowany przez dwóch znanych uczonych: prof. L. Bednarczuka i prof. E. Mironowicza. Wskazuje to na *quasi*-naukowy charakter publikacji.

36 A. Radziukiewicz, *Ruski...*, s. 433.

37 Wydarzeń powyborczych spodziewano się. Zob. A.M. Dyer, *2020 – rok specjalnego znaczenia dla Białorusi*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2010, nr 2 (81), s. 120–126; M. Rust, *Wybory prezydenckie 2020. Czy Białoruś ma szansę na przełom?*, „Nowa Europa Wschodnia” 2020, nr 3 (69), s. 105–112.

żniwo, społeczeństwo białoruskie wyległo na ulice³⁸. Rozpoczął się kolejny etap już ponad sto lat trwającego procesu narodotwórczego Białorusinów.

Etap zapewne nie ostatni, ale na pewno jeden z najważniejszych, finalnych.

Bibliografia

- Andrusiewicz A., *Trzeci Rzym. Z dziejów rosyjskiego nacjonalizmu*, Kraków 2019.
- Czarota I.A., *Kosowo jako kolebka i skarbiec serbskiej duchowości w historii oraz współczesnej świadomości Wschodnich Słowian*, „Elpis” 2013, nr 27 (40), s. 93–97.
- Frost R., *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, t. I: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, przeł. T. Fiedorek, Poznań 2018.
- Pazniak Z., *Białoruska-rasiejskaja wajna / Belarus is an eastern outpost*, Warszawa 2005.
- Radziukiewicz A., *Duchowny uczony dyplomata*, „Przegląd Prawosławny” 2015, nr 11 (365).
- Radziukiewicz A., *Bliski mi Wschód*, Białystok 2017.
- Radziukiewicz A., *Ruski*, [w:] *Droga ku wzajemności. Polsko-białoruskie związki językowe, literackie, historyczne i kulturowe*, red. B. Siegień, Białystok 2017, s. 425–435.
- Sadowski A., *Świadomość religijna wyznawców Kościoła prawosławnego na Białostocczyźnie*, „Elpis” 1999, nr 1/1, s. 147–169.
- *Wiara i nauka*, z ojcem Giennadijem Zaridze z Woroneża rozmawia A. Radziukiewicz, „Przegląd Prawosławny” 2019, nr 7 (409).
- *Zagadnienia bilingwizmu*, red. Ł. Zabielski, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. tomu A. Baranow i J. Ławski, Białystok–Wilnius 2017.

38 W obliczu protestów manifestacji specjalny apel wystosował też Synod Cerkwi. Zob. A. Matreńczyk, *Apel Synodu Białoruskiej Prawosławnej Cerkwi*, „Przegląd Prawosławny” 21 sierpnia 2020: „»Białoruś jest miłującym pokój krajem. Wszyscy, żyjący na tej błogosławionej ziemi, powinniśmy przejawić rozwagę, jedność, szlachetność, miłosierdzie, rozsądek, prawdziwą chrześcijańską miłość i odpowiedzialność za swoje postępowanie. Tylko z Bożą pomocą, dążąc do pokoju i zgody, możemy podołać temu doświadczeniu i wyjść z konfrontacji. Wzywamy wszystkich do przebaczenia wzajemnych krzywd i zjednoczenia się w miłości do Boga i bliźniego, żeby ochronić rodzimą Białoruś i przekazać ją następnym pokoleniom spokojną, niezależną i kwitnącą. Innej drogi nie mamy«. »Prowokatorów i wichrzycieli wzywamy do opamiętania i zaprzestania prowokacji skierowanych na destabilizację naszego kraju i podział naszego narodu« – podkreślają hierarchowie”, przegladprawoslawnypol.pl [dostęp: 30.08.2020].

Anna Janicka

*The Research Unit of Interdisciplinary Philological Studies
The University of Białystok*

RELIGION AGAINST NATIONALITY? THE POLISH-BELARUSIAN BORDERLANDS IN THE JOURNALISM OF THE ORTHODOX CHURCH

Summary

The article focuses on the essay-manifesto by Anna Radziukiewicz, the journalist of “Orthodox Review” („Przegląd Prawosławny”), published in the multi-ethnic and multi-religious community in Białystok. The title, *Rus* (Ruski), connotes the Russian world of the Orthodox church with its center in Moscow, which has been resisting the “hostile” influence of the “Latin” West and its idea of consumerism. The essay criticizes the idea of the Belarusian idea of nationality, which Radziukiewicz perceives as originally conceived by the elites of Polish gentry living in Belarus. Arguably, the idea is incompatible with the notion of the “eternal” relation between White Ruthenia and Rus (with Moscow), which assumed a mythical dimension of the Third Rome (not referred to directly in such a way).

Key words: Anna Radziukiewicz, the world of Rus, the Orthodox church, journalism, Belarusian idea of nationality.

ANNA JANICKA – dr hab., prof. Uniwersytetu w Białymstoku; zatrudniona w Kolegium Literaturoznawstwa UwB w Zakładzie Filologicznych Badań Interdyscyplinarnych. Zainteresowania badawcze: literatura polska II połowy XIX wieku, pozytywizm polski, modernizm, twórczość Gabrieli Zapolskiej i problematyka emancypacji kobiet, kultura polska w jej związkach z kulturami Wschodniej Europy. Współredaktorka tomu: *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza* (Białystok 2012). Ostatnio współredagowała tomy: *Żeromski. Tradycja i eksperyment* (Seria I, 2013), *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza* (2012), *Starość. Doświadczenie egzystencjalne – temat literacki – metafora kultury* (t. 1–2, 2013). Wydała monografie: *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki* (Białystok 2013), *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”* (Białystok 2015). Ostatnio zredagowała dwa tomy wieloautorskiej monografii: *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet* (Seria I: *Perspektywa środkowoeuropejska*, 2019; Seria II: *Perspektywa polska*, 2019). Odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Kierowała grantem NPRH na badania nad środowiskiem młodych pozytywistów warszawskich z kręgu „Przeglądu Tygodniowego” (1866–1876).